Rok 2. Nr. 238. Sosnowiec, czwartek 13 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Urzędowe doniesienie o pożyczce zagranicznej.

WARSZAWA, 12.10. „Polska agencja telegraficzna" donosi w sprawie pożyczki:

Dziś w godzinach rannych nadeszła odpowiedź z Nowego Jorku na kontr propozycję Polski w sprawie pożyczki stabilizacyjnej. Po zapoznaniu się z treścią tej odpowiedzi p. wicepremjer Bartel odbył konferencję z p. ministrem skarbu, a następnie z p. prezydentem Rzplitej. Bezpośrednio po powrocie z Grodna p. prezesa rady ministrów, marszałka Piłsudskiego odbyła się w Belwederze konferencja p. marszałka z wicepremjerem Bartlem w sprawie pożyczki O podz. 9.30 wiecz. zebrała się w Belwederze Rada ministrów na której p. minister skarbu zreferował sprawę pożyczki, poczem rada ministrów zaakceptowała treść pisma, jakie p. minister skarbu wystosować ma do reprezentantów konsorcjum bankowego.

W dalszym ciągu rada ministrów rozpatrywała projekt rozporządzenia p. prezydenta o planie stabilizacyjnym i o stabilizacji złotego. Termin emisji pożyczki dotąd nie został ostatecznie ustalony. Odpowiedź konsorcjum amerykańskiego spodziewana jest w ciągu dnia 12 b. m. Podpisanie kontraktu pożyczkowego nastąpi prawdopodobnie dn 13 b. m.

Anglja uspokoi Litwę!

WIEDEN, 12. 10. — „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że minister Zaleski omówił z Chamberlainem sprawę paktu o nieagresji, który ma być zawarty z Rosją oraz stosunek Polski względem Litwy. Informacje w tej ostatniej sprawie miały Chamberlaina szczególnie żywo interesować. Słychać, że Chamberlain zapewnił polskiego ministra Zaleskiego, iż uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby wpłynąć uspokajająco na Litwę.

Prowokacje litewskie.

WILNO, 12.10. Przed kilku dniami w pobliżu miasteczka Rykonty, na pograniczu litewskiem, litewska straż graniczna w sposób prowokacyjny poczęła rąbać polskie lasy państwowe. W tym celu przywiezieni zostali drwale na pogranicze i przeprawieni na nasze terytorjum. Jeden ze strażników litewskich strzelił do gajowego, który usiłował przeszkodzić w rąbaniu. Na odgłos strzałów nadbiegł patrol KOP. Litwini zbiegli.

Pisma donoszą że...

— „N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad z polskim ministrem skarbu Czechowiczem na temat głównych wytycznych finansowej polityki Polski. Artykuł napisany przez dr. Seiferta stwierdza znaczne postępy celowej polityki finansowej rządu polskiego.

— W Chicago zawalił się gmach, w którym mieściła się fabryka papieru. W gruzach zginęło 6 robotników, a 15 odniosło rany.

— W Berlinie wybuchł strajk pracowników berlińskich kolei podziemnych i dojazdowych. Urzędnicy przyłączyli się solidarnie do stanowiska robotników.

— Rząd sowiecki podpisał dekret, odwołujący Rakowskiego z Paryża. Równocześnie ogłoszono komunikat urzędowy rady komisarzy ludowych co do sprawy ambasady sowieckiej w Paryżu Rakowski ma objąć stanowisko ambasadora w jednej z poważniejszych stolic europejskich.

— Odsiadujący karę dożywotniego więzienia w więzieniu grudziądzkiem zabójca posła sowieckiego w Warszawie Kowerda, całe dnie spędza nad książkami, przygotowując się do matury, którą ma zamiar zdawać w więzieniu.

— Po pięciotygodniowych rokowaniach, podpisano umowę pomiędzy Polską a sowietami o dostawę tytoniu rosyjskiego dla Polski, wzamian za co Polska dostarczy sowietom całego szeregu rozmaitych towarów, przedstawiających równowartość dostarczonego tytoniu. Transakcja opiewa na 250.000 dolarów i jest wstępem do dalszych tranzakcyj na większe sumy.

— Na mocy wyniku niedzielnego głosowania w Łodzi socjaliści rozporządzają tam 39 mandatami, inne stronnictwa 36 mandatami. W najbliższych dniach odbędzie się wspólna konferencja P. P. S., Bundu i niemieckiej partji socjalistycznej, na której omówione zostaną zasady sformułowania wspólnego bloku na terenie nowej rady miejskiej.

W porównaniu z poprzedniemi wyborami N. P. R. straciła w Łodzi 15 mandatów, chrześcijańska demokracja — 5 mandatów, narodowa demokracja — 9 mandatów, sjoniści — 1 mandat.

Powiększyły natomiast swoją liczebność: P. P. S. o 12 mandatów, niemieccy socjaliści — 1 m., bund — 2 m., poalej-Sion — 1 mandat.

— Na Czarnem morzu przy brzegach rumuńskich panują straszne burze. Parowiec amerykański „Eugenja" przy wjeździe do portu Konstanzy wpadł na parowiec włoski, powodując poważne uszkodzenia. Uszkodzony jest również parowiec niemiecki. W porcie zatonął jacht rumuński.

— W miejscowości Floyd w stanie Kentucky w Ameryce zlikwidowano w krwawy sposób spór, który od dłuższego czasu był przyczyną procesów i walk pomiędzy dwoma rodzinami. Podczas strzelaniny, w której brali udział wszyscy członkowie obu rodzin 4 osoby zostały zabite, dwie ciężko ranne.

— Niewykryty dotychczas drab dokonał zamachu w lesie pod Skierniewicami na przejeżdżającego przez las ks. proboszcza Irzykowskiego ze wsi Chojnaty. Opryszek dał kilka strzałów rewolwerowych w stronę pojazdu i znikł w zaroślach. Na szczęście kule chybiły.

Nowy statek handlowy pod polską banderą.

Górnośląski koncern węglowy „Robur", wzamian za ustąpienie mu części wybrzeża w budującym się porcie w Gdyni do wyłącznej eksploatacji, zobowiązał się do wystawienia własnej flotylli o pojemności conajmniej 10.000 ton. W myśl zobowiązania, „Robur" stworzył polsko-skandynawskie Towarzystwo transportowe S. A. z siedzibą w Gdyni, względnie w Gdańsku, które zakupiło i uruchomiło dwa statki: „Robur I" o pojemności 1500 ton i „Robur II" o pojemności 2200 ton. Dotychczas oba statki, ze względów formalnych, kursowały pod obcą banderą.

Obecnie statek „Robur II" otrzymał polską banderę i polską załogę.

Zamknięcie obozu wielkiej Polski w Małopolsce Wschodniej.

W związku z wykryciem we Lwowie źródła kolportażu ulotki pt. „Prawda o jenerale Zagórskim" przeprowadzone zostały rewizje w lokalu dzielnicowego sekretarjatu obozu wielkiej Polski we Lwowie przy ul Boularda, dalej w mieszkaniach obożnych pp. Głażewskiego i Bieńkowskiego oraz kierownik sekcji młodych p. Bertoniego, poczem wezwano kierowników organizacji do dyrekcji policji.

Tu oświadczono im, iż na zasadzie rozporządzenia M. S. W. zawieszona zostaje działalność organizacji obozu wielkiej Polski na terenach trzech województw wschodnio małopolskich, tj. organizacji dzielnicowej, okręgowej, miejscowej lwowskiej, tudzież sekcji młodych.

W motywach zarządzenia powiedziano, że w związku z wykrytą niedawno aferą ulotkową „zebrano materjał, obciążający w wysokim stopniu szereg członków obozu wielkiej Polski, którego działalność nie obraca się w ramach legalnej działalności, lecz przeciwnie, jest szkodliwa i niezgodna z interesami państwa".

Lokal organizacji został opieczętowany.

Wiadomość o likwidacji obozu wielkiej Polski wywołała we Lwowie sensację.

GIEŁDA.

Warszawa 12.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.42
Paryż 35.05
Wiedeń 126.80
Praga 26.41
Włochy 48.70
Szwajcarja 171.95
Holandja 357.75
Dol. War. pr. obr. 8.90 w żądaniu

Tendencja: słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 12.10

Bank Dyskontowy 133.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 156 00—153.00—154.50
Bank Przemysł. Lwów 106.00
Bank Zachodni 27 00 — 26.50
Bank zw. sp. zar. 95.00
Zgierz 2.10
Czersk 1.30
Częstocice 3.40—3.50
Cukier 5 60— 5.55—5.80
Wysoka 133 00
Węgiel 114.00—112.00—113.50
Nobel 55.00—52.50—53.50
Cegielski 49.50—47.00—49.00
Fitzner 6.50
Lilpop 37.00—35.50—38.50
Modrzejów 10.00—9.70—9 90
Norblin 205.00—208.00—206.00
Ostrowieckie 98 00
Pocisk 2.95—3.00
Rudzki 63 00—62 50—63.00
Starachowice 80.00—78.00—79.50
Ursus 16.50—16.00
Zieleniewski 22 00
Zawiercie 39 50—40.50
Zyrardów 20.00—20.50—19.75
Borkowski 4.00—3.80 —4.00
Haberbusch 155.00
Spirytus 33.50 —33.00
Zegluga 0.50—0.52
Majewski 40.00

Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 12.10.

Zyto 38.25—39.25
Pszenica 47.00—48.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 40.00—42.00
Owies 32.25—33.75
Mąka żytnia 70% 57.00—58.50
Mąka żytnia 65% 58.50—60.00
Mąka pszenna 65% 72.50—74.50
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 24.50—25 50
Ziemniaki jadalne 6.45—6 70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.40—5.60
Groch Victorja 65.00—90.00
Groch polny 45.00—50.00
Rzepak 57.00—63.00

Usposobienie: stałe.

WILNO.

Nowa fala prześladowania ludności polskiej na Litwie była do pewnego stopnia niespodzianką dla społeczeństwa polskiego. Po zamachu stanu, dokonanym w grudniu zeszłego roku przez Smetonę i Waldemarasa, nastąpiła bowiem krótkotrwała era pewnego odprężenia, a niektóre umiarkowane wynurzenia premjera litewskiego i późniejsza wizyta w Polsce prof. Horbaczewskiego, spotkały się u nas z optymistycznem przyjęciem, któremu towarzyszyła nieśmiała nadzieja, że może wreszcie nadejdzie chwila uregulowania bolączki kowieńskiej.

Ten optymistyczny nastrój w Polsce został brutalnie rozwiany. W momencie psychologicznie ani politycznie niezrozumiałym nastąpiła nowa ofensywa szowinizmu litewskiego. Jak wiadomo, ofensywę tę poprzedziła podróż Waldemarasa do Rzymu, gdzie w sposób niepozbawiony komizmu, usiłował nadać sobie pozory litewskiego Mussoliniego, i do Berlina. Konferencja Waldemarasa ze Stresemannem musiała niewątpliwie zadecydować o dalszym kursie polityki litewskiej. Z niespotykaną dotąd brutalnością rzuciło Kowno Polsce rękawicę. W sposób bezwzględny zduszono polskie szkolnictwo mniejszościowe, nauczyciele polscy zostali internowani, nowa fala prześladowania polskości rozlała się po Kowieńszczyźnie.

Równocześnie przygotowuje rząd Waldemarasa nową prowokację, która ma już znaczenie ogólnoeuropejskie. W listopadzie odbyć się ma, od dłuższego czasu odkładany, plebiscyt w sprawie zmiany konstytucji. Jedną z najważniejszych zmian, które mają być przyjęte przez ten plebiscyt, jest postanowienie, że stolicą Litwy jest Wilno. Oczywiście, tego rodzaju krok nosi wszelkie cechy prowokacji politycznej, która nie może być obojętną i dla innych państw europejskich. W ten sposób bowiem fikcja wojny z Polską, głoszona przez Kowno zostałaby ulegalizowaną w nowej konstytucji litewskiej, a tem samem stałaby się stałem zarzewiem konfliktów na Wschodzie. Niewątpliwie też państwa zachodnie zareagują na ten niepoważny wybryk megalomanji litewskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska nie mogła pozostać obojętną na gwałty, dokonywane na swych rodakach i na wyraźne prowokacje rządu litewskiego. Zamknięcie szkół litewskich w Wileńszczyźnie i aresztowania działaczy litewskich, prowadzących antypaństwową działalność, było aktem słusznej represji. Ale represje same nie mogą być jedynym wyrazem naszego stanowiska.

Niedzielne manifestacje w Wilnie, urządzone w rocznicę odzyskania Wilna przez gen. Zeligowskiego, odbiły się głośnem echem po całej Polsce. Jednomyślność i solidarność całej ludności Wilna, bez różnicy partji, dowiodły, że Wilno jest zdecydowane stać mocno na straży polskości i nie ulęknie się kowieńskich wybryków.

Przyjazd marsz. Piłsudskiego w otoczeniu kilku ministrów do Wilna i odbyte tam konferencje, stają się w obecnej sytuacji politycznemi faktami o pierwszorzędnej doniosłości, okazując, że rząd również jest zdecydowany bronić godności państwa.

Niema w Polsce człowieka, któryby bardziej wyrozumiałą prowadził dotąd politykę wobec Litwy, od marszałka Piłsudskiego. Idea federacji, rzucona przez marszałka, nadała Polsce nowy kierunek rozwojowy. Idea ta znajduje oparcie i uzasadnienie zarówno w naszem uczuciowem odnoszeniu się do Litwy, jak i w należytej ocenie i tendencji rozwojowych stosunków na wschodzie Europy. Niewątpliwie bowiem Litwa kowieńska prędzej lub później będzie musiała nawrócić z błędnej drogi.

Ale tolerancja Polski nie może iść za daleko. O ile bowiem niema w Polsce żadnego rozsądnego polityka, któryby zwracał się przeciw narodowym aspiracjom Litwy do samodzielnego państwa, o tyle jednak Polska nie dopuści do dokonania na sobie nowej dziejowej niesprawiedliwości. Idea federacji pomyślana jest jako wyrównanie skomplikowanej sytuacji.

I dlatego wierzymy, że obłęd obecnych wielkorządców litewskich minie pod naciskiem rzeczywistości, a miejsce jego zajmie zrozumienie właściwego kierunku rozwojowego obu państw.

W każdym razie rząd marsz. Piłsudskiego broniąc Wilna i godności państwa, znajduje poparcie całego społeczeństwa polskiego. Dlatego może zdobyć się na politykę stanowczą i konsekwentną.

Polska otrzyma pożyczkę

62 miljony dol. i 2 miljony funt. szt.

Jak już zawiadomiliśmy wczoraj czytelników „Expresu Zagłębia", bankierzy amerykańscy ostatecznie przyjęli warunki rządu polskiego i zgodzili się, że kurs emisyjny pożyczki będzie wynosił 92 za 100.

Przypomnijmy tylko sobie, jaki harmider podnosiła prasa, mianująca się narodową, dokoła tej pożyczki. Donoszono dwa razy o „zerwaniu rokowań", alarmowano społeczeństwo, że w związku z rozbiciem się rokowań min. skarbu Czechowicz podał się do dymisji, wywołując w ten sposób paniak na giełdzie.

A ileż to artykułów ci hurra-patrjoci zamieścili w pismach o niepewności sytuacji w Polsce, a nawet o grożącej nam inflacji!

Usiłowania te jednak pozostały bez skutku.

Marszałek Piłsudski zrobił swoje. Uważany on jest przez państwa zachodnie za męża opatrznościowego mimo krakań endeków, którzy zapomnieli: „**że zagranica jest pełna podziwu dla Piłsudskiego, w którym widzi uosobienie Polski. Czy chcemy czy nie — indywidualność Piłsudskiego jest po za krajem uważana za najbardziej dla współczesnej Polski reprezentatywną**".

Cały ustęp podkreśliliśmy wyjęliśmy nie z jakiegoś pisma s a n a c y j n e g o, lecz z... „Kurjera Łódzkiego", najpoważniejszego organu chadeckiego, który do niedawna zwalczał marszałka Piłsudskiego.

Rząd nasz podtrzymał więc honor Polski i nie sprzedał prestigen Rzplitej za miskę soczewicy. Za to mu się należy cześć i uznanie!

Jak wielki wpływ wywrze ta pożyczka na nasze życie gospodarcze — wkrótce przekonamy się wszyscy. (r.)

Straszna zbrodnia obłąkanej matki.

Donoszą o strasznej zbrodni, która się wydarzyła w Sahrburgu, w Lotaryngji. Oto jedna z kobiet tamtejszych w napadzie szału mistycznego zamordowała czworo swoich dzieci od lat 2 do 10, zanurzając jedno po drugiem w wodzie tak długo, póki nie utonęły.

Po dokonaniu tego strasznego czynu, zgłosiła się na posterunek policji, oświadczając że dokonała tego czynu, ażeby powiększyć służbę aniołków w niebie. Kobieta ta została natychmiast aresztowana i oddana do domu obłąkanych.

Ojciec, dowiedziawszy się o tym strasznym czynie, dostał pomieszania zmysłów.

Otruta ko ieta rzuciła się na bruk

z okna II piętra

Rozpaczliwa scena rozegrała się onegdaj wieczorem w mieszkaniu p. Józefa Niemirowskiego (Mokotowska 8 w Warszawie).

O godzinie 9 ej wieczorem wróciła z miasta sublokatorka, 30 letnia Walentyna Rybałtowska i niezwłocznie udała się do kuchni, gdzie wypiła buteleczkę kwasu octowego. Następnie podeszła szybko do okna, by z wysokości II piętra rzucić się na bruk.

Właściciel mieszkania zdążył w ostatniej chwili uchwycić ją za spódnicę. Desperatka zawisła w powietrzu.

Niestety, tkanina nie wytrzymała ciężaru. Rybałtowska spadła na bruk podwórza.

W stanie ciężkim przewiozło ja pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Powodem rozpaczliwego kroku była sprzeczka z mężem.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

74.

— Bardzo żałuję—odrzekła spokojnie—iż nie mogę pomódz panom w ich poszukiwaniach. Ale w papierach mego męża niema wcale tego rodzaju dokumentu.

— Szkoda, wielka szkoda, zarówno dla pani, jak i dla mego klienta.

— Dla mnie? nie rozumiem pana.

Lardoise zauważył, że p. Limozan wymówiła te słowo z pewnem wzruszeniem.

— Bezwątpienia, że dla pani. Bo, gdyby pani posiadała ten dokument, mógłbym w imieniu p. Pawła Ranoira ofiarować jej sumę znaczną.

— Ile?

— Sześćdziesiąt tysięcy franków.

— Żałuję, że nie mogę zawrzeć takiego układu.

— Tem gorzej, gdyż w takim razie pozostaje nam tylko udać się do hrabiny de Villegente i zaproponować jej zrzeczenie się naszych praw za byle co, za sto, a nawet pięćdziesiąt tysięcy franków.

— Hrabina de Villegente nie zechce z panami nawet mówić o tem.

— Być może, obawiać się bowiem będzie, by drugi egzemplarz testamentu nie dostał się w ręce osoby trzeciej, która pragnąc ją wyzyskać, może zażądać od niej więcej.

Był to zwrot bardzo zręczny Lardoise obdarzony węchem dobrym, domyślił się gry pani Limozan i dał jej to do zrozumienia. Intrygantka, pomimo panowania nad sobą, zadrżała. Nie zmieszała się jednak i po chwilowym namyśle, odrzekła:

— Gdybym posiadała ten testament i pragnęła osiągnąć z niego jaką korzyść, poro zumiałabym się z panem chętnie. Ale go nie mam.

— A gdyby pani poszukała go jeszcze raz.

— Zgoda, skoro zależy panu na tem. Niech pan się zgłosi za tydzień.

Lardoise odrzekł, mrucząc:

— Zdaje mi się, że odkryłem jej słabą stronę. Chociaż nie przyznaje się, jestem jednak przekonany, że posiada ten testament. Lecz co ona chce z nim zrobić?

P. Limozan po odejściu gościa siadła i zaczęła rozmyślać nad uczynioną jej propozycją. Dlaczego zwlekała tak długo i nie narzuciła hrabinie swoich warunków? Lecz cóż? wyczekiwała okoliczności sprzyjających Wiedziała o mającem nastąpić małżeństwie Fabjana i o wielkim posagu Marceli.

Na ten wypadek właśnie czekała, pragnąc go użyć za broń dla siebie. Wtedy mogłaby wymagać więcej, z pewną szansą otrzymania, nie rachując, że zapoznanie się z rodziną przyszłej hrabiny otworzyłoby jej nowe pole eksploatacji. Tym sposobem upiekłaby od razu dwie pieczenie.

— Należy się śpieszyć — zakonkludowała—gdyż pełnomocnik Ranoira, jeżeli się zgłosi do pani Villegente, może mi popsuć interes. Pojadę jutro. Jeżeli nie zdołam porozumieć się z hrabiną, skończę z nabywcą rent.

Następnego dnia rano Wiktor Lardoise złożył wizytę hrabinie de Villegente, ale zaledwie powiadomił ją o interesie, Luiza odrzekła wyniośle:

— Ach, więc to dlatego trudziłeś mię pan? Napróżno mówiliśmy o podobnych niedorzecznościach. Ten, kto pana wysłał jest warjatem! I ja byłabym chyba warjatką, gdybym słuchała pana.

— Przepraszam panią hrabinę. P. Paweł Ranoir jest już wyleczony i wkrótce opuści Bicetre.

— Co pan mówisz? Mają go wypuścić?

— Bezwątpienia, gdyż jest zdrowym.

— W takim razie przed bramą pałacu postawię służącego ze strzelbą na ramieniu. Jeżeli ten bandyta zjawi się tu i zechce wejść siłą, to każę go zastrzelić.

— To już rzecz pani. Niech pani hrabina pozwoli mi spełnić mą misję i wysłuchać jeszcze kilka wyrazów. Więc pani odrzuca ugodę z nami?

— Odrzucam stanowczo.

— Dobrze. Więc rozpoczniemy wojnę. Jestem najmocniej przekonany o istnieniu testamentu na rzecz p. Ranoira. Znamy nawet tekst zapisu i wysokość legowanej sumy. Udamy się do sądu i złożymy dowody.

— Jakie dowody?

— Swiadectwo panny Cecylji Hauteclair, która słyszała oświadczenie umierającego hrabiego i która następnie widziała panią w nocy samą przy jego łóżku.

Lardoise mówił poważnie, wolno i chłodno, jak gdyby sędzia śledczy. Chciał zmieszać hrabinę, ale to mu się nie udało.

— Jakto! ona widziała mnie samą w nocy? Co pan przez to rozumiesz?

— Pani to wie równie dobrze, jak ja—odrzekł Lardoise, rozumiejąc, iż powinien mówić, jak człowiek dobrze poinformowany i posiadający tajemnicę hrabiny. Nie potrzebuję pani powtarzać, co panna Cecylja widziała i co opowie przed sądem. Daję pani czas do namysłu. Powrócę za tydzień.

(c. d. n.)

Tragiczne sceny w VIII komisarjacie.

Po całonocnym dyżurze przodownik policji uległ pomieszaniu zmysłów.

W Warszawie w komisarjacie 8-mym rozegrała się nad wyraz przykra scena. Jeden z najdzielniejszych funkcjonarjuszów policji, przodownik Szczepan Bogdański, uległ nagłemu pomieszaniu zmysłów.

Od kilku dni przod. Bogdański

zdradzał silne

zdenerwowanie. Wczoraj nad ranem, po całonocnym dyżurze, zerwał się nagle od stołu i zaczął biegać po pokojach komisarjatu. Z rewolwerem w dłoni zaatakował policjantów rezerwy, którzy zebrali się na podwórzu i jęli się naradzać nad sytuacją.

Zawiadomiony o wypadku st. przodownik Ejme zjawił się po chwili w komisarjacie. Z zimną krwią podszedł do chorego i, wyciągając dłoń, przemówił:

— Witam was, kolego!

Bogdański jakgdyby się zawahał. Podał rękę. ale nie mógł jej już zwolnić z żelaznego uścisku. Jednocześnie przod. Ejme wyciągnął mu

z futerału rewolwer.

— Wyzywam pana na pojedynek!—zawołał Bogdański.
— Na jaką broń?
— Na szable.
— Zgoda. Chodźmy pod gołe niebo.

Znalazłszy się na podwórzu, przodownicy dobyli szabei. Jednak

nie zdążyli skrzyżować

broni. Jeden z posterunkowych zakradł się od tyłu, chwycił szaleńca za ramię i wyrwał mu szablę.

O wypadku zawiadomiono rodzinę. Zjawiła się żona i zabrała chorego do domu.

Według orzeczenia lekarzy, stan przod. Bogdańskiego

nie jest ciężki.

Skołatane nerwy, po odpoczynku, wrócą do równowagi.

Wielkie pożary w pow. częstochowskim

Smierć dziecka w płomieniach.

W ub. poniedziałek o godz. 5-ej po poł. w Krzepicach przy ul. Zakościelnej wybuchł pożar, skutkiem czego spaliło się 6 domów mieszkalnych, 5 stodół ze zbożem, 6 obór i 2 krowy. Ogólne straty wyrządzone przez pożar, obliczają na 32,800 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzeuia się z ogniem.

Tegoż dnia w Kościelcu, gm. Rędziny, wybuchł pożar, który strawił 9 stodół ze zbożem. Straty wynoszą 23.500 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem dzieci, pozostawionych bez opieki, które w jednej ze stodół roznieciły ognisko, przyczem spaliła się 5-letnia Otylja Dąbrowska.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październ 13 Czwartek

Dziś: Edwarda Kr. W.
Jutro: † Kaliksta M. P.
Wschód słońca 5.56.
Zachód „ 4.49.

RADJO.

Czwartek — 13 października

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.
15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, oraz komunikaty „P. A. T.", nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.25 Komunikat harcerski.
16.40 Odczyt organizowany dla wystawy radjowej w Warszwie p. t. „Prostowniki anodowe".
17.05 Komunikaty „P. A. T.".
17.20 „Wśród książek".
17.45 Audycja literacka.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału i komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.10 „Skrzynka pocztowa".
19.30 Odczyt p. t. „Bezpośredniość a program w sztuce".
20.00 Komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ

12.45 Koncert popołudniowy orkiestry wojsk. 58 p. p.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.00 21-sza lekcja języka angielskiego.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Nadprogram.
19.10 Odczyt p. t. „Szkolnictwo elementarne i średnie w Anglji".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Wykształcenie w zakresie sztuk plastycznych".
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z. Komun. meteorologiczny.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W piątek, 14 b. m. „Syn Casanowy" występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, 15 b. m. premjera rekordowej farsy Aleksandra Engla i Juljusza Horsta „Krzyk za dzieckiem", („Clo-clo").

„Wesele u lalek" baśń fantastyczna Bronisławy Ostrowskiej, grana będzie dwukrotnie w niedzielę, dnia 16. X. Poranek o godz. 11 rano i popołudniu o godz. 4-ej.

W niedzielę, dnia 16 b. m. wieczorem „Krzyk za dzieckiem" poraz drugi.

W Będzinie.

W poniedziałek, 17 b. m. w kinie „Nowości" „Krzyk za dzieckiem".

W Dąbrowie.

W środę, 19 b. m. w sali „Kometa" „Krzyk za dzieckiem".

Od administracji.

Wszystkich pp. prenumeratorów pozamiejscowych uprzedzamy, że jeżeli nie otrzymamy prenumeraty do d. 20 b. m., to wstrzymamy im wysyłanie „Expresu Zagłębia" przez pocztę.

Ogólna.

Pożyczki dla miast.

W tych dniach ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu wydało rozporządzenie w sprawie utworzenia komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

Odliczeń na rzecz tego funduszu dokonywać będzie M. S. W. przy każdorazowym rozdziale między związki komunalne wpływów z dodatków komunalnych do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji, oraz z wpływów 80-groszowego udziału związków komunalnych w opłacie skarbowej od spirytusu. Odliczenia te stanowić będą 5 proc. od wspomnianych wpływów, przypadających na rok budżetowy 1927/28 i 10 proc. za lata następne.

Fundusz pożyczkowo-zapomogowy ulokowany będzie w polskim banku komunalnym, do którego należy techniczna strona administrowania tym funduszem. Związki komunalne mogą uzyskiwać z powyższego funduszu pożyczki krótko i długoterminowe. Udzielanie długoterminowych pożyczek może mieć miejsce dopiero, po dojściu funduszu do 8.000.000 złotych. Krótkoterminowe zaś będą już udzielane w październiku r. b. Pożyczki te będą udzielane zasadniczo na okres 3, 6 i 12 miesięcy, w wyjątkowych wypadkach na 2 lata. Oprocentowane będą w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym.

Pierwszeństwo do otrzymywania pożyczek będą mieć te związki, które znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej, bądź z powodu zmniejszenia swych dochodów, wywołanego klęskami żywiołowemi, bądź wskutek konieczności szybkiego pokrycia wydatku, który związek komunalny obowiązany jest ponieść, a którego przewidzieć nie mógł w swym budżecie.

(o) **Na powodzian.** Powiatowy komitet ratunkowy na powodzian w Małopolsce wschodniej prosi wszystkie instytucje, organizacje, urzędy i t. p., które otrzymały listy składkowe na powodzian o odwrotne przesłanie ich wraz z zebraną gotówką do pow. kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Będzinie.

Z Sosnowca.

Czy to w porządku?

Sosnowiec podzielony jest obecnie na 4 parafje, do których jednak nie włączono, chyba tylko przez zapomnienie — Sroduli.

Ludna ta dzielnica należy jeszcze do parafji Zagórze, co jest nadzwyczaj uciążliwe dla mieszkańców. Zwłaszcza w zimie, jesienią i wiosną, gdy zaspy śnieżne lub błota i deszcze uniemożliwiają wszelką komunikację między Srodulą a Zagórzem, nie tylko pogrzeby, ale śluby i chrzty uważane są wprost za dopust Boży.

Władzom kościelnym nie powinno chyba zależeć na tem, czy ten lub ów ks. proboszcz będzie miał większe lub mniejsze dochody, lecz przy podziale na parafje powinna być brana pod uwagę wygoda ludności i umożliwienie wiernym spełniania obowiązków religijnych. Z tych też względów dobrzeby było, aby Srodulę dołączono wreszcie do Starego Sielca.

Jest to wskazane tembardziej, że już w przyszłym roku mają się rozpocząć roboty przy budowie kościoła. Obiecali to ks. biskupowi przemysłowcy podczas ostatniej wizytacji pasterskiej. Oczywiście pp. przemysłowcy liczą też na ofiarność parafjan. Niestety! Parafja staro-sielecka jest nietylko biedna, ale i nieliczna. Gdy się do niej dołączy Srodulę, wówczas nawet z groszy, krwawo zapracowanych, będzie można liczyć na wydatniejszą pomoc.

Uwagi powyższe może rozważą wyższe władze duchowne i wydadzą zarządzenia zgodne z życzeniem ludności Sroduli.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zakupić dla szkół 5 mikroskopów i 4 wagi. Pozatem załatwiono szereg drobnych spraw.

(s) **Wystawa obrazów i rzeźb.** W niedzielę dnia 16-go października b. r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Sosnowcu w sali gimnastycznej państwowego sem. naucz. męsk. ul. Wawel 1 uroczyste otwarcie regjonalnej wystawy obrazów i rzeźb artystów plastyków Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pod protektoratem p. starościny Ołpińskiej.

Wstęp na wystawę kosztować będzie 1 zł.

(s) **T wo naukowo - sportowe „Czyn"** w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż z dniem 1-go października b. r. otworzyło bibljotekę w lokalu własnym przy ulicy Wapiennej Nr. 5, z której może korzystać szersza publiczność za opłatą 50 groszy miesięcznie.

Bibljoteka czynna jest we wtorki i piątki od godziny 7.30 wieczór.

(s) **Sierociniec w Pomorzanach.** Dłuższe zabiegi magistratu sosnowieckiego o wydzierżawienie z terenów rządowych ziemi pod budowę sierocińca zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Onegdaj magistrat otrzymał zawiadomienie, że ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych godzi się na wydzierżawienie magistratowi 15 hektarów gruntu pod budowę sierocińca w Pomorzanach pod Olkuszem.

(s) **Zasiłki dla rezerwistów.** Po zasiłki rezerwiści winni zgłaszać się do magistratu (wydział policyjny). Wymagane deklaracje są do wypełnienia na miejscu.

(s) **Miły kuzyn.** Do mieszkania Andrzeja Serafina w Milowicach zgłosił się jakiś osobnik i przedstawił się za kuzyna Serafinów. Serafin udzielił „kuzynowi" gościny w swym domu, który za to okradł go, zabierając różnych rzeczy na sumę 325 zł. 50 gr.

(s) **Ofiarność robotników.** Robotnicy fabryki C. G. Schoen zebrali na powodzian w Małopolsce z własnej inicjatywy 1224 zł. 45 gr. Z pośród licznych ofiarodawców robotnicy pomienionej fabryki. złożyli, jak do tej pory największą sumę.

Z życia rzemieślników.

Na ostatniem posiedzeniu cechu rymarzy został wyzwolony na majstra p. Izydor Grabowski, a na czeladnika p. Stefan Wesołowski.

Na posiedzeniu cechu malarzy wyzwolono na majstra p. Jana Bijaka i Feliksa Zabłockiego, na czeladników: pp. Jana Chordynia, Jana, Stefana i Władysława Dąbków, Edwarda Seweryna, Wincentego Stradomskiego, Stefana Wierzbowskiego, Teodora Klimkiewicza, Zygmunta Hojko, Edwarda Sojkę, i Marcelego Lisa.

W najbliższym czasie odbędą się wyzwoliny w cechu ślusarzy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali towarzystwa rzemieślniczego zjazd blacharzy cechowych i niecechowych z całego Zagłębia

Z Będzina.

(b) **Z tow. dobroczynności.** Dnia 16 października t. j. w niedzielę o godz. 2 ej w 1-ym terminie, a o godz. 3-ej popoł. w terminie drugim w sali tow. dobroczynności na górze Zamkowej odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków towarzystwa.

(b) **Organizacja czerwonego krzyża w pow. będzińskim.** We wtorek w starostwie odbyło się organizacyjne zebranie pol czerw. krzyża, na które ze 100 zaproszonych osób przybyło zaledwie 40.

Do zgromadzonych przemówił dr. Ryder o działalności czerw. krzyża zagranicą. O celach i zadaniach tej instytucji mówił delegat komitetu centralnego, a o organizacji kom. powiatowego mówił delegat komitetu wojewódzkiego p. Koczanowicz.

Po tych przemówieniach przystąpiono do wyborów zarządu. Komitet powiatowy ma się składać z 30 osób. Miejsc 16 zarezerwowano dla prezesów kół miejscowych, już istniejących w Zagłębiu, 14 zaś członków mianował delegat wojewódzki p. Koczanowicz, wobec czego wyborów nie było.

Z kół pozamiejscowych reprezentowany był Sosnowiec, Dąbrowa, Piaski i Czeladź.

Nie mamy nic przeciwko popieraniu przez władze miejscowe instytucyj społecznych i dobroczynnych, ale popieranie to musi mieć pewne granice i nie może wkraczać tam, gdzie już „władza" nie ma nic do powiedzenia.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Pierwsze posiedzenie rady miejskiej po ferjach wakacyjnych odbędzie się w dniu 22 b. m.

(d) **Podrzutek.** Onegdaj, o godz. 9-ej wiecz., w klatce schodowej domu przy ulicy Królowej Jadwigi, gdzie się mieści szkoła powszechna nr. 7, znaleziono noworodka kilkotygodniowego płci żeńskiej. Z polecenia magistratu niemowlę odesłano do żłóbka miejskiego.

(d) **Droga kąpiel.** Joskowi Wajnrebowi, zamieszkałemu przy ulicy 3 go Maja 36, w łaźni miejskiej skradziono złoty zegarek, wartości 300 złotych.

Z okolicy.

Ze **Sławkowa.** Kierownictwo miejscowej szkoły powszechnej z całem gronem nauczycielskiem urządza w dniu 14 bm. święto sadzenia drzewek na drodze Sławków—Maczki przy pomocy leśniczego lasów rządowych, z udziałem wszystkich (bez wyjątku) dzieci szkolnych

Trzeba zaznaczyć, że każda z pań nauczycielek prowadzi swą klasę.

Sobotni bal w remizie straży ochotniczej urządzony przez komitet powodzian wypadł fatalnie, co w rezultacie dało minimalne zyski. Przypisać to należy zignorowaniu balu przez miejscowe społeczeństwo.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Obrazek z hotelu „Nędza". — Skazanie dyr. Raźniewskiego.

Zawodowy złodziej Mieczysław Filipkowski, lat 31, (Ciepła 8) i jego wspólnicy: Władysław Domagała, lat 21, (Staszica 10) i Stanisław Głowacz, lat 21, (Klimontowska 2), oraz prostytutka Zofja Kosna, lat 17, (Henryka 6), zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych za okradzenie w nocy na 13 stycznia b. r. 29-letniego Stanisława Żwirka, zamieszkałego przy ulicy Ciepłej Nr. 4. —Żwirek, wracając o północy w różowym humorze z jednej z miejscowych restauracyj, spotkał na ul. 3 Maja Kosnę, poczem po kilku słowach wzajemnych obietnic, znaleźli się oboje w „altance" obok kina Udziałowego. Tu, będąc podchmielonym, Żwirek wkrótce usnął, a kiedy obudził się po pewnym czasie, napróżno szukał swego portfelu, w którym miał 1100 złotych.— O smutnym tym fakcie Żwirek opowiedział na drugi dzień swemu bratu Marjanowi, który przy pomocy wywiadowców ustalił, że portfel skradli Żwirkowi oskarżeni.— Śledztwo wykazało, że Kosna porozumiała się z Filipkowskim i jego kompanami, którzy postanowili „ciepłego" Żwirka „obrobić", natychmiast przystępując do działania. — Plan, został wykonany i złoczyńcy podzielili się łupem obok stacji dęblińskiej. — Z chwilą ujęcia oskarżonych, mieli oni przy sobie zaledwie kilkanaście złotych, pieniądze bowiem roztrwonili, lub też poczynili zakupy. Do winy wszyscy oskarżeni się przyznali. Sąd skazał Filipkowskiego i Domagałę, jako głównych sprawców na trzy lata więzienia, Głowacza zaś i Kosnę na rok więzienia; wszystkich z pozbawieniem praw.

———

Wydział apelacyjny przy sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę inżyniera Stanisława Raźniewskiego, skazanego w dniu 15 czerwca przez sąd pokoju w Sosnowcu na 300 złotych grzywny i 30 złotych grzywny i 30 złotych opłat sądowych, za nieprzestrzeganie czasu pracy Jak stwierdził inspektor pracy 29 obwodu w Dąbrowie Górniczej, inżynier Raźniewski w pierwszej połowie b.r., ze względu na konjukturę, jaka była wówczas spowodowana eksportem węgla, zatrudniał robotników kopalni „Grodziec" po 9 godzin dziennie, nie wyłączając sobót. — Sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził.

„Dwa grzyby w barszcz zadużo"

powiedział p. Wolberg i zażądał rozwodu.

Zamożny kupiec z Radziwiłłowa, 38 letni Szloma W. uprzykrzywszy sobie stan kawalerski, postanowił wstąpić w związek małżeński. Nie mogąc znaleźć odpowiedniej kandydatki w rodzinnem mieście, przyjechał do stolicy.

„Szatchen", zajmujący się swataniem małżeństw, skierował tęskniącego do domowego ogniska kupca do Mozesa K., właściciela sklepu na Nowolipiu. K. miał śliczną córkę, 29-letnią Łaję, która według zgodnej opinji ojca i swata akurat „pasowała" do W

Panna rzeczywiście przypadła Szlomie do gustu i nawzajem: pan Szloma podobał się pannie, wobec czego po załatwieniu formalności, nastąpił ślub młodej pary, która natychmiast po godach weselnych wyjechała do Radziwiłłowa.

Po trzech dniach W. porzuciwszy żonę, niespodziewanie zjawił się u teścia w Warszawie.

— Co jest?

— Rozwód! krótko objaśnił zięć!

— Dlaczego? Jaki powód? Przecież moja córka...

— To wcale nie córka? — przerwał W.

— Jakto nie córka? Przecież nie syn.

W. pokiwał głową.

— O to właśnie chodzi, że to ani córka ani syn.

K. ze złości wpadł niemal w szał i porwawszy zięcia za ramię, zaciągnął go do rabina.

Ten wypytał obu o szczegóły i w końcu skierował sprawę do lekarza, który zbadawszy młodą małżonkę orzekł, że nietylko jej nic nie brakuje, ale jest od natury aż nazbyt hojnie uposażona.

Wobec takiego stanu rzeczy W. wniósł do sądu rabinackiego skargę rozwodową.

Na rozprawie p. Łaja zgodziła się na rozwód, lecz zażądała za to 3000 dolarów odszkodowania.

Sąd rabinacki pod przewodnictwem rabina Rozenfelda odrzucił to żądanie i udzielił W. rozwodu bez odszkodowania.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.